



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Wspólne posiedzenie
Komisji Samorządu Terytorialnego
i Administracji Państwowej (238.)
oraz Komisji Ustawodawczej (382.)
w dniu 20 maja 2015 r.

VIII kadencja

Porządek obrad:

1. Pierwsze czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o samorządzie powiatowym oraz ustawy – Kodeks wyborczy (druk senacki nr 855).

(Początek posiedzenia o godzinie 8 minut 17)

(Posiedzeniu przewodniczy zastępca przewodniczącego Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej Stanisław Iwan)

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Iwan:

Dzień dobry.

Chciałbym zapytać pracowników sekretariatów komisji, czy jest kworum.

(*Głos z sali:* Tak.)

Dziękuję bardzo.

W takim razie rozpoczynamy posiedzenie połączonych komisji: Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej.

Przedmiotem dzisiejszego posiedzenia jest rozpatrzenie inicjatywy senackiej dotyczącej zmiany ustawy o samorządzie powiatowym oraz ustawy – Kodeks wyborczy. Jest to zmiana mająca umożliwić trzem byłym miastom wojewódzkim – z okresu, kiedy było czterdzieści dziewięć województw – ubieganie się o status powiatów grodzkich. Po reformie administracyjnej z 1999 r. rady miejskie Ciechanowa, Piły i Sieradza nie wyraziły chęci uzyskania statusu powiatów grodzkich. Doświadczenie tych szesnastu lat doprowadziło władze tych miast do wniosku, że ten status jest jednak lepszy...

(*Głos z sali:* Niektórych z tych miast.)

...Niektórych z tych miast. Szczególnie aktywna była w tej kwestii Piła. W związku z tym – w imię, że tak powiem, sprawiedliwości dziejowej – żeby dać tym miastom szansę na uzyskanie statusu powiatów grodzkich, podjęliśmy tę inicjatywę. Jest to inicjatywa naszych senatorów. To tyle tytułem wprowadzenia.

Spotykamy się tu dzisiaj, gdyż... Tego rodzaju inicjatywy powstają właściwie w Komisji Ustawodawczej, ale dzisiejsze posiedzenie odbywa się z udziałem członków komisji merytorycznej, czyli Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej.

Są wśród nas również goście. Nie mam jeszcze ich listy, ale widzę, że jest pan minister – dzień dobry, Panie Ministrze – jest pan prezydent Piły – witam pana prezydenta...

(*Głos z sali:* Wicestarosta ciechanowski.)

...Wicestarosta ciechanowski Andrzej Pawłowski – witam pana starostę. Pana ministra Marka Wójcika już wymieniałem. Towarzyszy mu pan Szymon Wróbel, zastępca dyrektora Departamentu Administracji Publicznej. Witam. Jest również zastępca dyrektora Departamentu Finansów

Samorządu Terytorialnego w Ministerstwie Finansów, pan Mirosław Stańczyk. Jest pan Wojciech Ostrowski, radca ministra z Departamentu Finansów Samorządu Terytorialnego w Ministerstwie Finansów. Jest przewodniczący Rady Miasta Piła, pan Rafał Zdzierela. Witam pana. Jest, jak już mówiłem, pan Piotr Głowski, prezydent miasta Piła. Jest pan Grzegorz Kubalski, zastępca dyrektora biura w Związku Powiatów Polskich. Jest też pan senator Mieczysław Augustyn, nasz kolega z innych komisji.

Witam wszystkich bardzo serdecznie.

Proszę państwa, otwieram dyskusję.

Na wstępie chciałbym poprosić pana prezydenta Piły, ażeby przedstawił swoje stanowisko w tej sprawie.

Prezydent Miasta Piły Piotr Głowski:

Panowie Przewodniczący! Panie Ministrze! Państwo Senatorowie! Szanowni Goście!

Omawiana dzisiaj propozycja nikogo do niczego nie zmusza. Zmienia ona stan zaistniały po 1999 r., kiedy to – głównie z przyczyn politycznych – umożliwiono wszystkim czterdziestu dziewięciu byłym miastom wojewódzkim uzyskanie specjalnego statusu miasta na prawach powiatu. Z tej możliwości skorzystało czterdzieści sześć miast. Trzy miasta uznały, że będą eksperymentować, i poszły swoją, zupełnie inną drogą. Obecnie, po latach, jesteśmy w stanie ocenić dokonane wówczas wybory.

Chcielibyśmy, żeby konstytucyjna zasada równości została przestrzegana. Obecnie mieszkańcy wielu miast, a szczególnie tych dużych, nie utożsamiają się zupełnie ze strukturami powiatowymi, szczególnie odkąd funkcja prezydenta, burmistrza czy wójta została niezwykle wzmocniona. Są oni wybierani w wyborach powszechnych, wybierają ich tysiące mieszkańców, a do wyboru starosty wystarczy tak naprawdę dwunastu radnych. Różnica w odpowiedzialności wobec mieszkańców jest widoczna na każdym kroku. To do prezydenta zgłaszają się mieszkańcy z każdym problemem dotyczącym miasta, nie zastanawiając się, który z organów władzy samorządowej powinien podejmować działania w danej kwestii. Doświadczamy tego każdego dnia. Naprawdę każdego dnia musimy tłumaczyć, że nie jesteśmy władni podjąć działań, które dla mieszkańców są oczywiste, czyli na przykład zmienić organizacji ruchu na osiedlu, podjąć działań związanych z oświatą na poziomie szkół średnich, zarządzać drogami, naprawiać je, inwestować w nowe. Tych przykładów moglibyśmy podawać mnóstwo. Wydaje się, że konstytucyjna reguła równości

powinna być rozumiana jako nakaz skierowany do prawodawcy, aby wszystkie podmioty prawa były traktowane równo. Uważamy, że w tym przypadku tak nie jest.

Przykładem miasta, które zmieniło status miasta na prawach powiatu na status powiatu ziemskiego, był Wałbrzych. Władze Wałbrzycha podjęły w pewnym momencie taką decyzję. W 2009 r. nowelizacją ustawy o samorządzie powiatowym parlament umożliwił Wałbrzychowi powrót do statusu, który miał wcześniej. Ta zmiana była podobna do tej, o której dzisiaj mówimy, z tym że była ona specjalną zmianą przygotowaną tak naprawdę dla tamtego miasta.

Wydaje się, że nie powinno być tak, że jeżeli rady podjęły wtedy taką decyzję – w mojej ocenie złą – to należy w tym błędzie trwać. Propozycja, która leży dzisiaj przed państwem, daje nam tylko szansę. Będziemy musieli udowodnić, że będzie to dobre dla mieszkańców, będziemy musieli przedstawić wszystkie skutki finansowe i społeczne tego przedsięwzięcia. To wszystko jest oczywiście przed nami, ale nie uciekamy od tego.

Chciałbym również powiedzieć, że mamy przed sobą bardzo intensywne prace związane między innymi z pozyskiwaniem środków unijnych, z naprawą dróg. Obecnie wiemy, że miasta, które posiadają status grodzki, realizują je lepiej: szybciej i sprawniej. Pozyskują dodatkowe pieniądze między innymi na drogi krajowe, które przebiegają przez miasto. A my nie możemy ich ani reperować, ani w nie inwestować. Mamy odpowiednie opinie regionalnych izb obrachunkowych, które zdecydowanie pokazują, że jest to niemożliwe.

(Zastępca Przewodniczącego Stanisław Iwan: Panie Prezydencie, prosiłbym o podsumowanie.)

Bardzo proszę Wysokie Komisje o poparcie tego projektu. To jest dobry projekt, korzystny dla rozwoju tych miast. Jestem pewien, że popierając ten projekt, przyczynicie się państwo do rozwoju nie tylko miast, ale też subregionów, w których one leżą. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Iwan:

Teraz, żeby była zachowana jakaś kolejność, poproszę o zabranie głosu reprezentanta projektodawców, senatora Jana Michalskiego, który będzie prowadził ten temat.

Bardzo proszę.

Senator Jan Michalski:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

W zasadzie pan przewodniczący wyjaśnił ideę wprowadzenia tej ustawy, a pan prezydent ją uzasadnił.

Bardzo istotnym argumentem przemawiającym za przyjęciem tej ustawy – bardzo krótkiej, bo zawiera ona jedynie dwa artykuły merytoryczne, a cała składa się z trzech artykułów – jest fakt, że w 1999 r. decyzja dotycząca statusu była podejmowana przez radę miasta danej miejscowości, a ta ustawa w zasadzie przywraca tę możliwość. „Obowiązujące przepisy ustawy o samorządzie powiatowym nie stwarzają możliwości odwrócenia skutku prawnego dokonanej już czynności prawnej w postaci złożenia wniosku przez radę miasta, które było siedzibą wojewody, o odstąpienie nadania statusu miasta na prawach powiatu”.

Czterdzieści sześć z czterdziestu dziewięciu miast zdecydowało się na przyjęcie statusu miasta na prawach powiatu i teraz korzysta z przywilejów grodzkości. Myślę, że nie powinniśmy zamykać drogi do tego statusu miastom, które miały wtedy możliwość wyboru, a teraz, być może, chciałyby zmienić swoją ówczesną decyzję. Ta ustawa do niczego nie zmusza. Ona wymaga, tak jak powiedział pan prezydent Piły, pracy na rzecz przekonania społeczności lokalnej, a także wyliczenia skutków finansowych.

Na stronie senackiej, w materiałach dołączonych do ustawy zamieszczone zostało pismo z Ministerstwa Finansów, w którym określono pewne kwoty...

(Głos z sali: ...Szacunkowe.)

To są kwoty szacunkowe, ale rzeczywiste kwoty będą możliwe do wyliczenia dla konkretnych przypadków.

Nie chcąc przedłużać, powiem, Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo, że tą ustawą dajemy szansę rozwoju miastom, które występują o status miasta na prawach powiatu. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Iwan:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, myślę, że pora na przedstawienie stanowiska ministerstwa w tej sprawie.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Marek Wójcik:

Dzień dobry państwu.

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Sprawa ma dwa wymiary – trzeba to powiedzieć bardzo wyraźnie, wróć do tego jeszcze na koniec – wymiar formalny i wymiar merytoryczny. Patrząc na tę sprawę z tych dwóch punktów widzenia, można, moim zdaniem, mieć dwie zupełnie rozbieżne opinie.

Zacznę od kwestii prostszej, mianowicie wymiaru formalnego. To fakt, że obecnie te trzy miasta nie mają możliwości zmiany statusu. Te miasta nie mają możliwości stać się miastami na prawach powiatu. Tak więc patrząc na tę kwestię z formalnego punktu widzenia, można uznać, że proponowana zmiana jest uzasadniona.

Przyznam szczerze, że słuchając pana prezydenta, do pewnego momentu sądziłem, że państwu tak naprawdę zależy tylko na tym aspekcie formalnym. I gdyby tak było, to absolutnie należałoby poprzeć tę inicjatywę. Bo dla czego nie mielibyśmy umożliwić samorządom subregionów – specjalnie używam tego określenia – pilskiego, ciechanowskiego i sieradzkiego wolnego wyboru w zakresie określania zakresu swoich zadań i kształtowania podziału terytorialnego tak, jak uważają za stosowne, korzystając z tego przywileju? Czyli, zamykając ten wątek, powiem, że patrząc na tę kwestię od strony formalnej, mówimy temu rozwiązaniu „tak”.

Zupełnie inną kwestią jest kwestia natury merytorycznej. Drodzy Państwo, pamiętam lata 1997–1998, kiedy pracowaliśmy nad rozwiązaniami dotyczącymi powiatów i województw. Wtedy został popełniony pierwszy błąd,

polegający na tym, że odstąpiliśmy od twardej reguły, zgodnie z którą miastem na prawach powiatu może zostać miasto liczące ponad sto tysięcy mieszkańców. Do dziś pamiętam osoby, które biegały wówczas po różnych miejscach, przekonując, że również mniejszym ośrodkom miejskim trzeba nadać ten status. Obecnie te mniejsze ośrodki miejskie będące miastami na prawach powiatu mają nieprawdopodobne problemy ekonomiczne. Przez ostatnie lata wszędzie chwaliłem mądrość samorządowców z Piły, Ciechanowa i Sieradza, którzy nie podzielili czegoś, czego spójność jest całkowicie naturalna – bo naturalna jest spójność miasta jego obszaru funkcjonalnego, jego otoczenia. A mniej naturalne jest takie oderwanie miasta od obszaru funkcjonalnego, z jakim mamy do czynienia w wielu miejscach w Polsce. Absolutnie nie chcę nikogo urazić, ale uwielbiam mówić o faktach. A więc spojrzcie państwo na Suwałki i powiat suwalski, na to, jak wygląda sytuacja w tych ośrodkach. Rzecz jasna, nie mam nic do tych samorządów. Wskazuję jedynie na ich możliwości rozwojowe, na potencjał i na to, co się w nich dzieje. Albo Przemysł i powiat przemyski.

Droży Państwo, wydaje mi się, że z perspektywy długookresowej to model pilski, ciechanowski i sieradzki jest w Polsce pożądany, a nie odwrotnie. Mamy bowiem dzisiaj nieprawdopodobne kłopoty z powiatami, które mają siedzibę w miastach na prawach powiatu, szczególnie w przypadkach, kiedy powiat jest o wiele słabszy od miasta na prawach powiatu – ludnościowo, gospodarczo et cetera.

Wydaje się, że rozpatrując aspekt merytoryczny, trzeba podnieść kwestię dotyczącą finansów. Otóż nie wiem, czy pan prezydent wie, ale poza tym, że będziecie państwo mieli więcej pieniędzy – to jest oczywiste – przekroczycie pewne progi, będziecie tak „bogaci”, że będziecie musieli dokonywać wpłat na system wyrównawczy, a przez pierwsze dwa lata będziecie musieli zarządzać drogami krajowymi, nie dostając na nie ani złotówki. Trzeba o tym powiedzieć. Dochodzi do tego kwestia dodatkowych wydatków z budżetu państwa w związku ze zwiększeniem części wyrównawczej subwencji ogólnej. Zostało to ujęte w przekazanych państwu materiałach. Pogorszy się sytuacja ekonomiczna powiatów okalających miasta, które zdecydują się na podział. Nie tylko będą one miały mniej pieniędzy, ale również gorsze warunki do funkcjonowania, dlatego że zmienią im się indywidualne wskaźniki zadłużenia.

Reasumując: wydaje mi się, że docelowy model państwa polskiego powinien być inny niż ten, do którego dążą wspomniane miasta. Należałoby konsolidować potencjał. Szczególnie w przypadku mniejszych miast na prawach powiatu należałoby łączyć ich potencjał z potencjałem okalających powiatów. Z punktu widzenia formalnego – fakt, że to mówię, nie jest objawem schizofrenii – należałoby dać społecznościom tych miast możliwość uzyskania statusu, o którym mowa, ale prosząc je równocześnie o to, żeby bardzo rozsądnie podchodziły do kwestii potencjalnego podziału, dlatego że w moim przekonaniu w perspektywie dwudziestu, trzydziestu, czterdziestu, pięćdziesięciu lat jest to kierunek odwrotny od pożądanego. Poza tym zmiana statusu może oznaczać osłabienie możliwości funkcjonowania obu samorządów na pewien czas.

W resorcie administracji i cyfryzacji prowadzimy prace – i wkrótce przedstawimy stosowną propozycję – związane z możliwością przekazywania miastom niebędącym miastami na prawach powiatu pewnych zadań z zakresu działań samorządu powiatowego, chociażby takich, jakie wymienił pan prezydent – dotyczących zarządzania drogami czy zarządzania ruchem. Zresztą już obecnie są takie możliwości. Nie ma przeszkód, żeby powiat pilski dogadał się z miastem i na drodze porozumienia przekazał mu do realizacji pewne zadania. Tylko że z tym największy jest ambaras, żeby dwoje chciało naraz. Dlatego popieramy proponowane rozwiązanie formalne, ale – użyję świadomie tego słowa – błagam: spokojnie z tym podziałem, pojdźcie państwo do tego, uwzględniając i dalszą, i bliższą perspektywę. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Iwan:

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję ogólną.

Widzę, że pan senator Mieczysław Augustyn rwie się do zabrania głosu.

Proszę bardzo.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Ministrze, Panowie z Ministerstwa Finansów, o ile się orientuję, przynajmniej na przykładzie Wałbrzycha, to dzieli się nie tylko wpływy, ale także zadania. I trzeba powiedzieć, że w miastach, które są siedzibami powiatów i które mogłyby skorzystać z możliwości, jakie daje ta ustawa, mieści się większość prowadzonych przez powiaty ziemskie instytucji. Skorzystanie z możliwości, jakie daje ta ustawa, odciążą powiaty ziemskie, które nie będą już musiały prowadzić tych instytucji. Zresztą w stanowisku powiatu pilskiego zostało to bardzo wyraźnie wskazane – spośród dwudziestu paru instytucji do prowadzenia zostanie sześć czy siedem. To pierwsza kwestia.

Druga kwestia. Dzielić będzie się nie tylko wpływy, nie tylko zadania, ale także dług. Stwierdzenie, że na skutek zmniejszenia wpływów zmienia się relacje dotyczące zadłużenia, wymagałoby uzupełnienia mówiącego o tym – nie widzę tego w stanowisku Ministerstwa Finansów – jak będzie dzielony dług. Mówił mi o tym prezydent Wałbrzycha. Może wprowadził mnie w błąd. W każdym razie chciałbym, żeby te kwestie były brane pod uwagę.

Następna sprawa dotyczy podnoszonej w opiniach kwestii konsultacji. Trudno jest konsultować możliwość. Rozporządzenie, które reguluje działanie w zakresie dzielenia powiatów, jest skonstruowane tak, że zmusza do szerokich konsultacji. Wszystkie podmioty, wszystkie samorządy muszą się wypowiedzieć. To jest bardzo ważna informacja, także dla państwa. Zebrałem przedstawicieli wszystkich gmin powiatu pilskiego przy jednym stole, w obecności starosty. Wszyscy byli zgodni co do tego, że miasto powinno mieć takie same prawa jak każda gmina. A w świetle ustawy każda gmina, jeśli chce – teraz chyba

Uniejów podejmuje taką próbę – może składać wniosek o zmianę przynależności powiatowej. W tym wypadku jedynym realnym wyjściem byłoby stworzenie powiatu grodzkiego, a takiej możliwości nie ma. W moim przekonaniu jest to dosyć poważna luka w przepisach. Na tyle poważna, że kiedy Wałbrzych chciał cofnąć decyzję, którą uznał za błędną, trzeba było zmieniać ustawę, bo takiej możliwości w ustawie nie było. Dlatego, proszę państwa, uważam, że należy brać pod uwagę te wszystkie okoliczności, o których mówił pan minister, ale na etapie składania wniosków i podejmowania decyzji. Ale dzisiaj zastanawiamy się tylko nad tym, czy traktujemy wszystkie samorządy jednakowo, czy nie. I mamy sobie odpowiedzieć na pytanie, dlaczego akurat te trzy miałyby być wyłączone z równego traktowania.

A jeśli chodzi, Panie Ministrze, o kwestię dotyczącą pożądanego kształtu administracyjnego państwa, to poza stanowiskiem, które pan reprezentuje, w dyskusji trzeba uwzględnić inny aspekt, mianowicie taki, że oprócz tendencji do łączenia jest też tendencja do wzmocnienia aglomeracji. To bardzo silna tendencja w zakresie formy systemu administracyjnego. Dlatego myślę, że jeden gospodarz na jednym terytorium to dobre rozwiązanie, pozwalające skutecznie rozwiązywać problemy mieszkańców, za których się odpowiada. Dlatego optuję za podjęciem pozytywnej decyzji w sprawie tej ustawy. Moim zdaniem nie kłóci się ona z dążeniami do reformy ustroju.

Panie Ministrze, oczywiście pewnie są powiaty – i ziemskie, i grodzkie – które mają problemy. Wszystkie wymienione przez pana powiaty należą do tak zwanej ściany wschodniej. Problemy najczęściej wynikają z innych powodów: słabości ekonomicznej, słabości instytucji, słabości zarządzania. Nie muszą oznaczać... Bo można by pewnie, przyzna pan...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Już kończę. Przyzna pan, że na szali można by położyć znakomicie funkcjonujące powiaty grodzkie i znakomicie funkcjonujące tak zwane obwarzanki, czyli powiaty leżące wokół powiatów grodzkich. I przypuszczam, że gdybyśmy zrobili statystykę, to tych bardzo dobrze funkcjonujących byłoby zdecydowanie więcej niż tych, które kuleją. One kuleją, powtarzam, z przyczyn innych aniżeli wadliwy podział administracyjny.

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Iwan:

Proszę państwa, ponieważ mamy do rozpatrzenia określony dokument – zaraz będziemy kontynuować dyskusję – wolałbym, żebyśmy skupili się na tym dokumencie, który mamy przed sobą. Dyskusja zaczyna się za bardzo rozszerzać.

Chciałbym teraz poprosić panią Renatę Bronowską, naszego legislatora, o to, żeby ustosunkowała się do dokumentu, który wpłynął do Senatu.

Chciałbym jeszcze przywitać pana Krzysztofa Lorentza, dyrektora Zespołu Kontroli Finansowania Partii Politycznych i Kampanii Wyborczych w Krajowym Biurze Wyborczym.

Bardzo proszę, Pani Mecenas.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Renata Bronowska:

Szanowni Państwo!

Omawiany projekt powstał z inicjatywy grupy senatorów w celu dokonania zmian w strukturze samorządowej. Od państwa woli zależy, jaki kształt ma przybrać ta ustawa. Chcę tylko zwrócić uwagę na to, o czym była już tutaj mowa – że jest to inicjatywa, która ma bardzo wąski zakres, odnosi się tylko do pewnej grupy miast. Tak jak poprzednia regulacja dotycząca art. 3 ust. 5 pktu 3 dotyczyła tylko i wyłącznie Wałbrzycha, tak ta regulacja będzie dotyczyła tylko i wyłącznie trzech miast. Chcę państwu przypomnieć, że w ramach konsultacji wpłynęły również – oprócz opinii negatywnych, które tutaj wyrażono – stanowiska, które wskazywały na ogólną potrzebę przemyślenia kwestii tego rodzaju regulacji i rozważenia stworzenia regulacji o szerszym charakterze, która dotyczyłaby także innych miast, które chciałyby uzyskać status miasta na prawach powiatu. To tyle. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Iwan:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, pan senator Matusiewicz.

Bardzo proszę.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Dziękuję bardzo.

Panowie Przewodniczący! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Zaproszeni Goście!

Uważam, że takie inicjatywy nie powinny być wywołane określonymi wydarzeniami politycznymi, nie powinny być inicjatywami incydentalnymi. Platforma Obywatelska przegrała wybory w powiecie piłskim. Dlaczego wcześniej tego nie zrobiono? Przecież kompetencje władz były takie same od 1999 r. I nie ma – jak pan prezydent Piły argumentuje – żadnego naruszenia równości konstytucyjnej. Panie Prezydencie, wszystkie ówczesne miasta wojewódzkie miały prawo, z którego skorzystały, decyzji, czy chcą być miastami na prawach powiatu, czy nie. Czterdzieści sześć z nich w uchwałach rad powiatowych zdecydowało, że chcą przyjąć status miasta na prawach powiatu. Trzy miasta – Ciechanów, Sieradz i Piła – zajęły odmienne stanowisko. A w opiniach samorządów wyraża się tendencja do tego, żeby łączyć większe powiaty, żeby lepiej funkcjonowały, a nie żeby dzielić kompetencje. Podział będzie dotyczył zadań powiatowego urzędu pracy, powiatowego inspektora nadzoru budowlanego, powiatowego centrum pomocy rodzinie, kwestii rozliczenia kredytów, kwestii rozliczenia pożyczek, choćby z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, kwestii rozliczenia projektów unijnych. Proszę państwa, to niesie za sobą takie konsekwencje, nie mówiąc już o konieczności przeprowadzenia nowych wyborów władz samorządowych. I na dodatek projekt ma wejść w życie czternaście dni po ogłoszeniu. Proszę państwa, jak to możliwe? Senatorowie wnioskodawcy nie użyli wyobraźni. Jak można w trakcie

roku budżetowego wprowadzać zmiany, które mają wejść w życie w ciągu czternastu dni? To powinny być terminy wynikające z roku budżetowego.

Uważam, że projekt jest zły. Wnoszę o jego odrzucenie. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Iwan:

Proszę państwa, zanim będziemy się do tego ustosunkowywać, oddam głos panu senatorowi Gintowt-Dziewałtowskiemu.

Senator Witold Gintowt-Dziewałtowski:

Dziękuję.

Panowie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Ja uczestniczyłem w pracach Sejmu nad zmianą podstawowego podziału administracyjnego państwa i pamiętam zachowania poszczególnych samorządów. Rozmawiałem między innymi z przedstawicielami ówczesnych władz Ciechanowa i pytałem, co było podstawą ich decyzji. Otóż oni uznali, że będzie to dla nich rozwiązanie lepsze, korzystniejsze, że będą z niego mieli korzyści, także materialne. Byli o tym przeświadczeni i dlatego podjęli taką decyzję, z pełną odpowiedzialnością. W moim przekonaniu była to decyzja słuszna. Pan minister ma rację – konsolidacja, także ta przejawiająca się w łączeniu się mniejszych jednostek samorządowych, po pierwsze jest pożądana, a po drugie nieunikniona, i ona będzie następować. Notabene w 2003 r. przyjęto regulację, która gratyfikuje jednostki samorządu terytorialnego decydujące się na połączenie. Miasta, których dotyczy omawiany dzisiaj projekt, nie skorzystały z tej gratyfikacji, bo te przepisy wówczas nie obowiązywały.

Chciałbym zaprotestować przeciw wnioskowi, które pojawiły się w wypowiedzi mojego przedmówcy, pana senatora Matusiewicza. Sytuacja polityczna w miastach czy w powiatach, w których Platforma przegrała wybory, nie ma wpływu na podejmowane działania. O tej kwestii mówi się publicznie od dawna. Ta sprawa powraca co pewien czas. Akurat dzisiaj znalazła wyraz materialny w postaci projektu ustawy – nie najlepszego, moim zdaniem, ale nie ma to związku z jakimikolwiek politycznymi uwarunkowaniami. Wątpliwości na ten temat mają różne formacje polityczne, nie tylko Platforma Obywatelska.

Oczywiście nie zostają naruszone żadne zasady konstytucyjne. Wszystkie jednostki samorządu terytorialnego miały, mają i będą miały, w moim przekonaniu, równe prawa. Żadna zmiana nie jest w tej kwestii konieczna.

Chciałbym zwrócić uwagę na nieporuszone jeszcze dzisiaj problemy, z jakimi mielibyśmy do czynienia, gdybyśmy podjęli decyzję o wyodrębnieniu miast na prawach powiatu w tych trzech przypadkach. Proszę pamiętać, że obecnie mamy do czynienia ze zunifikowaną administracją, która zarządza powiatem. Wszystkie jednostki samorządowe w tych powiatach są w nie najlepszej sytuacji materialnej. Proszę również zwrócić uwagę na to, że nie znamy stanowiska społeczności lokalnych. Bo stwierdzenie, że dzisiaj radni są za takim rozwiązaniem, nie oznacza, że za

dwa tygodnie nie będą mieli zupełnie innego zdania. Nie znamy również stanowiska starostów, którzy, było nie było, reprezentują obecnie całe powiaty, czyli również miasta, które chcą się wyodrębnić.

Uważam, że temu rozwiązaniu, jeżeli w ogóle ma być rozważane, powinniśmy poświęcić dużo więcej czasu. Powinniśmy się zastanowić nad skutkami i możliwościami. Na razie, w moim przekonaniu, ta ustawa nie powinna uzyskać naszego poparcia. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Iwan:

Dziękuję bardzo.

Teraz... Pan starosta chyba prosił o głos, tak? Potem senator Jurcewicz i senator Słoń – taka będzie kolejność. Tylko prosiłbym o zwięzłe wypowiedzi, bo nie zdążymy na następne posiedzenia komisji, które zaczynają się o 9.00.

Wicestarosta Powiatu Ciechanowskiego Andrzej Pawłowski:

Postaram się mówić najkrócej, jak tylko można.

Panie Przewodniczący! Panie i Panowie Senatorowie! Szanowni Goście!

Bardzo dziękuję za możliwość przedstawienia stanowiska Zarządu Powiatu Ciechanowskiego w sprawie tego projektu.

W dotychczasowej dyskusji kwestia interesów powiatów była słabo obecna. Może zacznę od kilku uwag ogólnych. Na pewno zgodzicie się państwo z tym, że kryterium zmiany granic powiatów powinna stanowić możliwość zachowania zdolności do wykonywania zadań publicznych. Drugim czynnikiem, o którym musimy pamiętać, jest poszanowanie podmiotowości społeczności. Rodzi się pytanie: co spowodowało, że powstał projekt procedowanej ustawy, który umożliwia zmianę granic trzech powiatów: ciechanowskiego, pilskiego i sieradzkiego? Czy te powiaty utraciły zdolność do wykonywania powierzonych ustawowo zadań? Czy przyjęte przed siedemnastu laty mocą uchwał rad miast rozwiązania okazały się nieracjonalne? Czy takiego rozwiązania oczekują wspólnoty mieszkańców tych powiatów i gmin? Wszak problem dotyczy blisko czterystu tysięcy obywateli Rzeczypospolitej.

Projekt nie daje odpowiedzi na te pytania. Nie zawiera żadnego uzasadnienia formalnego. W pierwszym zdaniu uzasadnienia projektu zawarta jest kompromitująca autorów nieprawda. Nie jest on z całą pewnością skutkiem postulatów samorządów. Projekt nie był konsultowany ani z samorządem powiatu ciechanowskiego, ani z samorządem miasta Ciechanowa. Dziś wiem, że nie był również konsultowany z samorządami powiatów sieradzkiego i pilskiego. Powstał w głębokiej tajemnicy. Zawiera, co zostało już zauważone, niezwykle krótkie, biorąc pod uwagę skutki, które wywołuje, czternastodniowe *vacatio legis*. Ciśnie się na usta porównanie z przyjętą w podobnym trybie w głębokim PRL ustawą z 28 maja 1975 r. o dwustopniowym podziale administracyjnym państwa, choć tam *vacatio legis* wynosiło jeden miesiąc. To smutna analogia.

14 maja uczestniczyłem w zorganizowanej przez lokalną pilską telewizję debacie na temat przyszłości powiatu pilskiego. Wydaje mi się, że po tej debacie lepiej rozumiem motyw powstania tego projektu. Wnioskodawcy nie kryli, że uchwalenie tej ustawy da prezydentowi miasta pewnego rodzaju narzędzie szantażu, którego będzie mógł używać wobec władz powiatu do realizacji określonej polityki. Podczas dyskusji zabrakło jakichkolwiek rzeczowych argumentów uzasadniających podział powiatu. Trudno uznać za takie argumenty hasła takie jak: „urząd bliższy mieszkańcom” czy „krótsza droga do załatwienia sprawy”.

Teraz proszę mi pozwolić powiedzieć kilka słów na temat powiatu ciechanowskiego w obecnych granicach. Powstał on między innymi z woli Rady Miasta Ciechanowa, która odstąpiła od ubiegania się o nadanie miastu praw powiatu. To nie była decyzja pochopna – została poprzedzona wnikliwymi analizami wszystkich „za” i „przeciw”. Przeważała wola stworzenia silnego powiatu posiadającego perspektywę rozwoju. Taką decyzję popierał wówczas rząd i parlament, a ówczesny premier, Jerzy Buzek, osobiście namawiał władze miasta do podjęcia takiej decyzji. Czas potwierdził słuszność tego wyboru. Obecnie powiat ciechanowski ma ponad dziewięćdziesiąt tysięcy mieszkańców i blisko stumilionowy budżet. Tworzy go zgodnie współdziałająca wspólnota gmin. Powiat zajmuje wysokie lokaty w rankingach powiatów polskich. Posiada zbilansowaną strukturę budżetu, zdolność kredytową pozwalającą na podejmowanie koniecznych inwestycji. Interesy mieszkańców miasta reprezentuje w radzie powiatu jedenaścioro z dwadzieściora jeden radnych. W pięcioosobowym zarządzie powiatu radni wybrani na terenie miasta stanowią większość.

Uchwalenie projektu ustawy może spowodować, że powiat o takich cechach przejdzie do historii. Wszak z uwięzi zostaną spuszczone demony potencjalnych antagonizmów, a także chorych ambicji, osobistych porachunków i zwykłej prywaty. Powiat, jako jednostka, musi mieć zapewnioną pewność funkcjonowania. Władze powiatu podejmują decyzje strategiczne o wieloletnich skutkach. Zachwianie tej pewności funkcjonowania to krzywda, jaka zostanie wyrządzona lokalnym społecznościom.

(Zastępca Przewodniczącego Stanisław Iwan: Proszę zmierzać do końca.)

Już przechodzę do puenty.

Co nas czeka w przyszłości? Redukcja do kadłubowego powiatu, zadłużonego, pozbawionego instytucji z zakresu oświaty, kultury i opieki społecznej. Na dziewiętnaście funkcjonujących dziś instytucji miejskich osiemnaście zlokalizowanych jest na terenie miasta.

Dodam jeszcze, że te wszystkie negatywne przewidywania, które znalazły się w bardzo obszernej opinii dostarczonej przez nas państwu senatorom, potwierdza także minister finansów. W piśmie z 15 maja, w opinii do projektu, znalazły się następujące stwierdzenia: „dochody własne powiatu zmniejszą się o 29,6%” – mowa o powiecie ciechanowskim – „nastąpi pogorszenie relacji długu do dochodów z 36,7% do 41%”. Powiat nie spełni wymogów w zakresie indywidualnego wskaźnika zadłużenia. I wreszcie konstatacja: „utrudniona zostanie realizacja zadań publicznych w związku ze zmniejszonymi dochodami”. Zdaniem

Zarządu Powiatu Ciechanowskiego „projekt ustawy jest przykładem «złego» prawa, nieprzemysłanego, nieuzasadnionego, napisanego bez przeprowadzenia elementarnych badań, analiz, wyliczeń oraz przede wszystkim bez osiągnięcia opinii zainteresowanych. Powiat ciechanowski protestuje przeciwko takim praktykom tworzenia prawa w demokratycznym państwie prawa”. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Iwan:

Dziękuję.

Bardzo proszę o bardzo zwięzłe wypowiedzi.

Była ustalona pewna kolejność. Chciałbym jej dochować, chyba że panowie senatorowie rezygnujecie?

(Głos z sali: Nie.)

Nie? Gdzie jest senator Jurcewicz? Nie ma?

(Senator Stanisław Jurcewicz: Jestem.)

A, jest. To teraz pan senator Jurcewicz, a potem pan senator Słoń. Jeszcze pan się zgłaszał. I pan minister. Pan minister spuentuje i będziemy przystępować do głosowania, bo już chyba wszystko powiedzieliśmy. Mam wrażenie, że przynajmniej zdecydowaną większość spraw rozumiemy.

Proszę bardzo.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję bardzo.

Panowie Przewodniczący!

Głos mojego przedmówcy był ważny, ale dotyczył różnych kwestii niezwiązanych z ustawą. I jeżeli mamy rozmawiać jako partnerzy, to prosiłbym, Panie Starosto, o wzajemny szacunek. Rozmawiamy o tym dokumencie, przedstawiamy propozycje, zastanawiamy się. Ale nie przyjmuję... Jeżeli pan uważa, że powiat o stumilionowym budżecie to silny powiat, to ja pragnę wyrazić odmienne zdanie na ten temat, a w samorządzie działałem kilkanaście lat. Tak że aby nasze wzajemne zrozumienie było możliwe... Moim zdaniem należy się zastanowić nad szczegółami – bo padły tu wątpliwości dotyczące wprowadzenia ustawy w życie w ciągu czternastu dni itd. W pewnych sprawach konsolidacja działań, powodująca dysponowanie większym budżetem, jest na pewno bardziej efektywna. Szanuję oczywiście głos... Rozumiem, że pan reprezentował zarząd, bo tak pan powiedział, a nie społeczność. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Iwan:

Pan senator Słoń.

Proszę bardzo.

Senator Krzysztof Słoń:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Sprawa jest niezwykle delikatna i skomplikowana, dlatego uważam, że oprócz projektu, który został tutaj dziś przedstawiony, na stole obrad powinny znajdować się

jeszcze wyniki referendum lokalnych. Jest to operacja na żywym organizmie. Nie chciałbym, żeby przypominała – oczywiście teraz upraszczam – podział majątku w rodzinie, która do tej pory żyła w zgodzie. Dlatego uważam, że do tego typu projektów zmian w ustawach powinny być dołączane wyniki referendum lokalnych. Dziękuję.

**Zastępca Przewodniczącego
Stanisław Iwan:**

Dziękuję bardzo.
Teraz pan dyrektor Kubalski.
Proszę bardzo.

**Zastępca Dyrektora
Biura Związku Powiatów Polskich
Grzegorz Kubalski:**

Grzegorz Kubalski, Związek Powiatów Polskich.
Panie Przewodniczący! Panie i Panowie Senatorowie!
Krótko o kwestii miast na prawach powiatu. Status miasta na prawach powiatu nie został wymyślony po to, żeby władzom miasta było wygodniej. Gdyby taki był cel, to właściwie każde większe miasto powinno mieć taki status, dysponując potencjałem wystarczającym do tego, by samodzielnie realizować odpowiednie zadania. Powód był zupełnie inny. Status ten był pomyślany przede wszystkim dla tych miast, które są na tyle duże, że ich obszar oddziaływania, ich obszar funkcjonalny jest większy niż granice powiatów, których stolicami mogłyby być. Dlatego też już w roku 1998 jako minimum przyjęto liczbę stu tysięcy mieszkańców. Rzeczywiście zrobiono wtedy wyjątek, dyktowany potrzebami politycznymi, w ramach którego wszystkim miastom mającym ówczesnie status miast wojewódzkich dano prawo uzyskania statusu miasta na prawach powiatu niezależnie od ich wielkości. W rzeczywistości w wielu przypadkach ich wielkość uzasadniała powstanie powiatu zamykającego się w obszarze funkcjonalnym samych miast.

Odnosząc się do argumentu, który był podnoszony w kilku wypowiedziach, dotyczącego konstytucyjnej zasady równości, powiem: nie mamy do czynienia z naruszeniem zasady równości w żadnym aspekcie. Jak już panowie senatorowie zauważyli, w roku 1998 wszystkie miasta miały równe szanse i mogły skorzystać z danej im możliwości bądź nie. Jeżeli skorzystały, to nastąpiły określone konsekwencje. Jeżeli nie skorzystały, to trudno teraz, po siedemnastu latach funkcjonowania określonego podziału administracyjnego, przywracać możliwość uzyskania tego statusu.

Pojawił się również argument przywołujący sprawę Wałbrzycha postrzeganą jako pewien wyłom, który może wskazywać na naruszenie zasady równości. Rzeczywiście, w przypadku Wałbrzycha mieliśmy do czynienia z pewnym wyłomem. Nie możemy jednak zapominać o tym, że Wałbrzych miał ponad sto tysięcy mieszkańców, w związku z czym spełniał określone pierwotnie w ustawie kryterium dla miast na prawach powiatu. Tak więc był to pewien wyłom, ale zgodny z założeniami, które legły u podstaw dokonywanego wtedy podziału.

Obecnie fakt, że miasto miało kiedyś status miasta wojewódzkiego, nie jest istotną cechą. Istotną cechą jest wielkość miasta. I jestem gotów postawić tezę, że to raczej ten projekt narusza konstytucyjną zasadę równości. Bo proszę mi powiedzieć, w czym akurat Piła jest lepsza od sześciu innych miast niemających statusu miasta na prawach powiatu, a liczących powyżej siedemdziesięciu tysięcy mieszkańców, w tym Inowrocławia, który jest większy od Piły? A jeżeli za punkt odniesienia weźmiemy wielkość Ciechanowa czy Sieradza, to okaże się, że schodzimy do poziomu miast wielkości czterdziestu pięciu, pięćdziesięciu tysięcy. Zasada równości nakazywałaby przyznanie wszystkim miastom o takiej liczbie ludności statusu miast na prawach powiatu.

W dyskusji podnoszone były oczywiście kwestie merytoryczne, jak chociażby w emocjonalnym wystąpieniu przedstawiciela Zarządu Powiatu Ciechanowskiego. Ale w dniu dzisiejszym rozpatrujemy przede wszystkim kwestię formalną dotyczącą stworzenia możliwości. I jeżeli mówimy o stworzeniu możliwości i rozważamy uchwalenie ustawy dedykowanej trzem miastom, to nie oszukujmy się, nie robimy tego po to, żeby następnie we wszystkich tych trzech przypadkach powiedzieć, że nie będziemy dokonywać żadnej zmiany, zwłaszcza że, jak wskazywał przedstawiciel powiatu ciechanowskiego, daje ona władzom tych trzech miast możliwość zajmowania w przyszłości – i to bliżej nieokreślonej przyszłości – specyficznej pozycji w stosunku do władz powiatu. To stanowisko mogłoby polegać na tym: jeżeli w przyszłej kadencji – nie mówię nawet o tej – nie będziemy mogli się dogadać, to będziemy postulowali rozejście się.

Zatem apeluję w imieniu Związku Powiatów Polskich, byście państwo, podejmując decyzję o dalszych losach tego projektu, pamiętali o tym, że Polska składa się nie tylko z dużych miast. Składa się również z małych miast i z obszarów wiejskich, które muszą funkcjonować w ramach obszarów funkcjonalnych, a w tym przypadku naturalnymi obszarami funkcjonalnymi są oczywiście powiaty.

Na zakończenie chciałbym sprostować jedną kwestię. Nie jest tak, że wydzielenie miasta na prawach powiatu odciąża sam powiat od określonych zadań. Fakt, że określone instytucje przejdą na własność miasta, nie jest równoznaczny z tym, że powiat nie będzie zmuszony do utworzenia analogicznych instytucji dla swoich mieszkańców. Jedyna różnica będzie polegała na tym, że obecnie jedno z miast narzeka, że musi się dogadywać z powiatem, a po wprowadzeniu zmian okaże się, że powiat będzie musiał albo sam utworzyć określone instytucje, albo dogadać się z miastem. A zatem apeluję do państwa...

(*Zastępca Przewodniczącego Stanisław Iwan: Proszę kończyć.*)

...o rozważenie tych kwestii. Dziękuję bardzo.

**Zastępca Przewodniczącego
Stanisław Iwan:**

Proszę państwa, czas naszego posiedzenia już minął. Chciałbym już zakończyć dyskusję.

Niech pan minister się ustosunkuje, podsumuje, i będziemy głosować.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji
Marek Wójcik:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo! Wysokie Komisje!

Zrobię to bardzo krótko. Przede wszystkim zaproponuję autorom projektu rozważenie pewnej korekty. Życie jest sztuką kompromisów. Z punktu widzenia formalnego ta propozycja ma pewne uzasadnienie. Ale wydaje mi się, że potrzebny jest swoisty bezpiecznik. Zechciejcie państwo rozważyć korektę, która przekazywałaby Radzie Ministrów przywilej ostatecznej decyzji w tej sprawie. Bo pozwolenie tym miastom na to, aby uzyskały ten status, jest nadrobieniem pewnej historycznej zaległości. Krótko mówiąc, daje im możliwość ponownego odniesienia się do tej kwestii. Ale przekazanie prawa decyzji Radzie Ministrów... Chcę uspokoić tych z państwa, którzy mówili o czternastu dniach *vacatio legis*. I tak wszystkie korekty dokonywane są 1 stycznia następnego roku. Gdyby przyjąć to rozwiązanie w tym roku i dodać zapis o decyzji Rady Ministrów, to status miasta na prawach powiatu można by uzyskać dopiero od 1 stycznia 2016 r. Wydaje mi się, że bezpiecznik w postaci decyzji Rady Ministrów ma uzasadnienie. Proponuję przemyśleć ten projekt tak, aby dać tym miastom przywilej rozważenia tej kwestii raz jeszcze, ale wprowadzając pewien bezpiecznik. Moim zdaniem miałoby to sens.

Jeszcze dwie króciuteńkie uwagi. Po pierwsze, wspominając o powiecie przemyskim czy powiecie suwalskim, mówiłem o tym, że trzeba tym powiatom pomóc. One mają obecnie dziesięcio-, piętnastomilionowe budżety i, jak przed chwilą powiedział przedstawiciel Związku Powiatów Polskich, są w bardzo trudnej sytuacji ekonomicznej. Po drugie, do 2050 r. z polskich miast ubędzie cztery miliony czterysta tysięcy mieszkańców. To tak jakby zniknęły z powierzchni ziemi Kraków, Wrocław, Poznań i Szczecin razem wzięte. Trzeba się zastanowić nad tym, jak kształtować przyszły podział administracyjny, uwzględniając ten fakt. Dlatego pozwoliłem sobie mówić również o dłuższej perspektywie.

Kończę. Wydaje mi się, że warto poprzeć formalną propozycję dotyczącą przywileju wypowiedzenia się w tej sprawie przez miasta, ale proponuję również rozważyć wprowadzenie swoistego bezpiecznika, który polegałby na pozostawieniu Radzie Ministrów ostatecznej decyzji w sprawie nadania statusu miasta na prawach powiatu. Dziękuję.

**Zastępca Przewodniczącego
Stanisław Iwan:**

Panie Ministrze, czy dobrze rozumiem, że...
(*Wypowiedź poza mikrofonem*)
Proszę.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Panie Ministrze, jeśli chodzi o powiat przemyski, to jego budżet wynosi ponad 60 milionów zł. A 1 stycznia 1999 r. jego pierwszy budżet wynosił 19 milionów zł. Tak więc nie wiem, skąd ma pan dane mówiące, że jest to 10 milionów zł. Dziękuję bardzo.

**Zastępca Przewodniczącego
Stanisław Iwan:**

Proszę państwa, jak mówiłem, chciałbym...
(*Wypowiedź poza mikrofonem*)
No dobrze, proszę bardzo, ostatni głos.

Senator Mieczysław Augustyn:

Po pierwsze, odniosę się do wypowiedzi pana starosty. Naprawdę nikt nikogo nie szantażuje. Ale istotnie jest tak, jak mówił przedstawiciel związku powiatów, że kiedy pojawiła się możliwość, o której rozmawiamy, jeszcze nawet przed wprowadzeniem ustawy, nastąpił pozytywny ruch w kierunku porozumienia między różnymi jednostkami objętymi działaniem samorządu powiatowego. I to nie jest złe, to nie jest szantaż. To sprzyja dogadywaniu się. Taka możliwość pomogłaby tam, gdzie dochodzi do konfliktu. To po pierwsze.

Po drugie, Panie Ministrze, wydaje mi się, że to, co pan minister proponuje, jest już zawarte w obowiązującej ustawie, bo przecież art. 3 ust. 1 mówi, że to właśnie Rada Ministrów tworzy, łączy i dzieli powiaty, czyli...

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Marek Wójcik: Tak, ale...*)

**Zastępca Przewodniczącego
Stanisław Iwan:**

Proszę mówić do mikrofonu, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji
Marek Wójcik:**

Przepraszam, że przerywam, Panie Senatorze, ale chodzi o to, żeby jednoznacznie określić, czy po decyzji rady miasta Rada Ministrów „musi”, czy „może” nadać miastu status miasta na prawach powiatu. To jest zasadnicza różnica. Czytając ten przepis dosłownie, można odnieść wrażenie, że będzie musiała.

Senator Mieczysław Augustyn:

Nie, Panie Ministrze, nie.

Chcę zwrócić uwagę na jeszcze jedną kwestię, Drogi Kolego. Obecny stan prawny jest taki, że zgodnie z art. 3b ust. 1 rozporządzenie, które Rada Ministrów może wydać – nie „musi”, w moim przekonaniu – jest wydawane na wniosek rady powiatu, rady miasta, rady gminy. Czyli każdy ma takie prawo. Ale niestety nie mają go te trzy miasta, co wynika z kolei z treści art. 3 ust. 5, według którego przez dzielenie powiatów rozumie się konkretne działania. Akurat tej opcji tutaj nie ma, dlatego trzeba było nowelizować art. 3 ust. 5, dodając pkt 3, żeby Wałbrzych mógł zmienić swój status. Tego dotyczy wspomniana nierówność. Chciałbym to wyjaśnić. W świetle art. 3b wszystkie gminy mogą dokonać podziału określonego w art. 3 ust. 5, który niestety nie zawiera możliwości zmiany, o którą się teraz staramy.

**Zastępca Przewodniczącego
Stanisław Iwan:**

Proszę państwa, chcę zgłosić pewien wniosek. Ponieważ omawiany materiał jest dużo bardziej skomplikowany, niż nam się na początku wydawało, a pan minister zasugerował wprowadzenie pewnych poprawek, chcę przerwać te obrady. Wrócimy do tego tematu w przyszłym tygodniu, po przeanalizowaniu propozycji...

(Senator Andrzej Matusiewicz: Złożyłem wniosek o odrzucenie.)

Ale na razie nie kończymy obrad, tylko je przerywamy. Wnioski będziemy rozpatrywać...

(Senator Andrzej Matusiewicz: Czyli przerywamy obrady, tak?)

Przerywamy obrady. Wrócimy do tego tematu za tydzień, za dwa. Termin jeszcze ustalimy.

Dziękuję bardzo. Zamykam posiedzenie.

(Koniec posiedzenia o godzinie 9 minut 14)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii